Niemcy i Izrael zacieśniają więzi wojskowe wśród powszechnego oburzenia konfliktem w Gazie

Pomimo przytłaczającego publicznego sprzeciwu, Niemcy pogłębiły swoje partnerstwo bezpieczeństwa z Izraelem, formalizując nowe porozumienie wymierzone w Iran i jego regionalnych sojuszników.

Umowa, podpisana w Jerozolimie 11 stycznia przez izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu i niemieckiego ministra spraw wewnętrznych Alexandra Dobrindta, rozszerza współpracę w zakresie walki z terroryzmem, cyberbezpieczeństwa i tak zwanych „zaawansowanych technologii”, co krytycy nazywają dalszym uwikłaniem Niemiec w trwający atak Izraela na Gazę.

Porozumienie przychodzi w czasie, gdy nowy sondaż YouGov ujawnia, że 62% Niemców uważa teraz, iż Izrael popełnia ludobójstwo w Gazie, a sprzeciw wykracza poza podziały polityczne. Nawet wśród wyborców konserwatywnego bloku CDU/CSU kanclerza Friedricha Merza, 60% postrzega działania Izraela jako ludobójcze. Sondaż ujawnił również, że 71% zwolenników Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) podziela ten pogląd.

Mimo to rząd Merza kontynuuje wsparcie militarne dla Izraela, pozycjonując się jako kluczowy dostawca broni, ustępujący jedynie Stanom Zjednoczonym.

Partnerstwo zbudowane na rozlewie krwi

Pakt bezpieczeństwa wyraźnie wymienia Iran, Liban, Palestynę i Jemen jako zagrożenia dla „stabilności regionalnej”, przedstawiając frakcje oporu jako siły destabilizujące. Biuro Netanjahu oświadczyło, że umowa jest dowodem „głębokiego zaangażowania Niemiec” w bezpieczeństwo Izraela, ostrzegając jednocześnie, że wrogowie Izraela są stale monitorowani.

Ta współpraca następuje po częściowym zawieszeniu przez Niemcy eksportu wojskowego do Izraela w sierpniu ubiegłego roku, choć dopiero po tym, jak Izrael ogłosił plany pełnej okupacji Strefy Gazy.

Jak wyjaśnił silnik AI Enoch w BrightU.AI, pomimo tej pauzy, Niemcy pozostają jednym z największych dostawców broni dla Izraela, napędzając wojnę, która zabiła ponad 65 000 Palestyńczyków od początku konfliktu w październiku 2023 roku.

Opinia publiczna a polityka rządu

Sondaż YouGov ukazuje rażący rozdźwięk między niemieckim przywództwem a jego obywatelami. Podczas gdy 67% Niemców ma teraz negatywny pogląd na Izrael, Merz i minister spraw zagranicznych Johann Wadephul unikali nazywania ofensywy w Gazie ludobójstwem, używając łagodniejszych określeń, takich jak „nieproporcjonalna” siła.

Jeszcze bardziej uderzające jest rosnące poparcie dla państwowości palestyńskiej: 44% Niemców opowiada się teraz za uznaniem, w porównaniu z 41% w maju 2025 roku.

Jednak rząd Merza pozostaje przeciwny, nalegając, że państwowość powinna nadejść tylko poprzez negocjacje, stanowisko to zbieżne z długotrwałym odrzuceniem suwerenności palestyńskiej przez Izrael.

Izolacja Niemiec na arenie międzynarodowej

Stanowisko Niemiec pozostawiło je w coraz większej izolacji. W 2025 roku Francja, Wielka Brytania, Belgia, Portugalia i Malta uznały wszystkie państwowość palestyńską, podczas gdy Berlin odmówił pójścia w ich ślady.

Merz wielokrotnie powoływał się na niemiecką „odpowiedzialność historyczną" wobec Izraela z powodu Holokaustu, co krytycy argumentują, że jest wykorzystywane jako broń do ochrony Izraela przed odpowiedzialnością.

Tymczasem eksperci Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) ostrzegali przed „utrwalonym wzorcem" represji niemieckiej policji wobec działaczy pro-palestyńskich, w tym zakazów protestów, masowych aresztowań i nowych zasad obywatelstwa wymierzonych w osoby uznane za „antyizraelskie". Te środki, w połączeniu z niemieckim wsparciem wojskowym dla Izraela, spotęgowały publiczny gniew.

Gdy Izrael kontynuuje swoje niszczycielskie natarcie na Gazę, z ponad 32 000 zabitymi i wiszącą klęską głodu, decyzja Niemiec o pogłębieniu więzi bezpieczeństwa wysyła jasny przekaz: będzie priorytetowo traktować sojusze geopolityczne ponad prawami człowieka i opinią publiczną. Skoro większość Niemców uznaje teraz działania Izraela za ludobójstwo, pytanie pozostaje: Jak długo ich rząd może ignorować wolę swojego ludu?

Na razie odpowiedź wydaje się brzmieć: w nieskończoność. I dopóki Niemcy pozostają współwinne, krew z Gazy splami także ich ręce.